



# Dwudziesty

Oddajemy w państwa ręce dwudziesty, a więc jubileuszowy, numer „Mówią wieki w szkole”. Oznacza to, że już od dwóch lat jesteśmy obecni na łamach Magazynu Historycznego „Mówią wieki” (w wakacje dodatek się nie ukazuje). Wiele się nauczyliśmy przez ten czas.

Pisaliśmy i nadal będziemy pisać o tym, jak w ciekawy sposób uczyć historii; chcemy prezentować m.in. inicjatywy edukacyjne, które wykorzystują nowoczesne i niekonwencjonalne metody nauczania. Są to zarówno gotowe materiały, jak i pomysły, jak ciekawie poprowadzić zajęcia. Szczególny nacisk kładziemy na pracę z różnorodnymi źródłami. Docierają do nas informacje, że tego typu materiały są potrzebne i mile widziane zarówno przez nauczycieli, jak i uczniów przygotowujących się do różnych sprawdzianów i egzaminów. Miło nam, że współuczestniczycie państwo w tworzeniu „Mówią wieki w szkole”. Te głosy pozwalają nam odpowiadać na aktualne potrzeby. Prezentując kolejny odcinek dodatku, zapraszamy do współpracy. Miłej lektury.

**Wojciech Kalwat,**  
redaktor naczelny „Mówią wieki w szkole”

**SZKOLNA LIGA  
HISTORYCZNA**

Zrealizowano  
w ramach Programu  
Operacyjnego  
„Patriotyzm Jutra”



**PA  
TRIO  
TYZM  
JUTRA**



## Promuj co swoje!

**P**iękna nasza Polska cała, piękna, żyzna i niemata – taki jest początek znanej pieśni. Istotnie, Polska jest ładna. Wspaniała przyroda i zabytki, które ostatnimi laty są restaurowane i pięknieją w oczach. Polskę warto i należy znać; coraz lepsza baza turystyczna pozwala na atrakcyjny wypoczynek. Właśnie z turystyką jest związany czwarty etap tegorocznej Szkolnej Ligi Historycznej.

**Wojciech Kalwat**  
komisarz Szkolnej Ligi Historycznej

### Zadanie IV

Mieszkańcy danego regionu jak nikt inny znają jego potencjał. Waszym zadaniem jest przygotowanie folderu lub klipu reklamowego, w którym zaprezentujecie historię, ludzi, zabytki i historyczne atrakcje waszej małej ojczyzny: miejscowości, gminy, powiatu, regionu. Pamiętajcie – liczą się forma, treść i rzeczowość. Zaskoczcie nas!

## DOM DZIENNIKARZA ZAPRASZA DO KAZIMIERZA DOLNEGO NAD WISŁĄ

Dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Kazimierzu Dolnym jest atrakcyjnie położony na Górze Małachowskiego, w samym środku Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Naszym gościom oferujemy: noclegi, smaczne i zdrowe posiłki, relaks, rekreację, dobrą zabawę.

Organizujemy: konferencje, szkolenia, sympozja, warsztaty, imprezy integracyjne, bankiety, grille i ogniska, zwiedzanie okolicy, gry i zabawy terenowe, rejsy statkiem po Wiśle.

Mamy 130 miejsc noclegowych (pokoje z łazienką, telewizorem, telefonem, dostępem do internetu),

sale konferencyjne z zapleczem multimedialnym, restaurację z ogródkiem, barek, studio zdrowia i urody, sad, ogród, parking na 100 miejsc.

Kontakt:

**Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich**  
– Dom Pracy Twórczej

24-120 Kazimierz Dolny,  
ul. Małachowskiego 17,  
tel. +48/081 881-01-62, fax. +48/081 881-01-65,  
e-mail: [info@domdziennikarza.com](mailto:info@domdziennikarza.com)  
więcej informacji: [www.domdziennikarza.com](http://www.domdziennikarza.com)



# Młodzież o wspólnej przeszłości

Tradycją Szkolnej Ligi Historycznej jest organizowanie warsztatów historycznych dla laureatów konkursu. Podobnie było i w tym roku. Zwycięzcy tegorocznej Ligi zostali zaproszeni na niezwykłą lekcję historii, podczas której udali się na wyprawę śladami wieloletniego dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej. Wycieczkę rozpoczęliśmy w wilanowskim pałacu króla Jana III Sobieskiego w Warszawie. Tam nasi goście poznawali nie tylko historię jednego z największych polskich wodzów i jego burzliwej miłości do pięknej Francuzki, ale także dzieje innych właścicieli pałacu. Ich losy pokazują, jakim państwem była dawna Polska i jak skomplikowane były jej dzieje. Architektoniczne detale wilanowskiego pałacu, obrazy oraz muzealne eksponaty dowodzą, jakie znaczenie dla kraju miało położenie na styku kultur, pomiędzy Wschodem i Zachodem, oraz jak wyglądała koegzystencja wielu nacji w jednym państwie.

**Po** zwiedzeniu pałacu i ogrodów w Wilanowie ruszyliśmy w dalszą podróż. Celem były Puławy. Tamtejszy pałac, a zwłaszcza Dom Gotycki i Świątynia Sybilli, był punktem wyjścia do opowieści o kniaziowskim rodzie Czartoryskich, który położył tak wielkie zasługi dla kultury Polski. Pod wieczór tego dnia dotarliśmy do Kazimierza nad Wisłą. Wybór tej miejscowości nie był przypadkowy: niegdyś żyły tu zgod-

nie dwie społeczności: polska i żydowska, a jidysz można było usłyszeć na ulicy równie często jak polski. Dziś ślady tej wielowiekowej koegzystencji widać w zachowanych zabytkach architektury.

Przez kolejne dni zwiedzaliśmy inne miejsca na Lubelszczyźnie i Zamojszczyźnie. Najwięcej czasu spędziliśmy w stolicach tych regionów. Dzieje zarówno Lublina, jak i Zamościa to historia przenikania się kultur, obyczajów, wiar i języków. Mieszkali tam Polacy, Żydzi, Rusini, Ormianie, ale także Włosi i Niemcy. Na ulicach było słycać wielojęzyczny gwar. Tego świata już nie ma, ale ślady wiekowego współżycia – podobnie jak w Kazimierzu – są widoczne. Zamojski rynek czy bajecznie kolorowe ruskie malowidła w zamkowej kaplicy w Lublinie to tylko najbardziej znane przykłady tej wielokulturowości. Dodajmy, że przygotowaliśmy dla uczniów także grę terenową.

Na koniec uczestnicy warsztatów mieli za zadanie spisać swoje refleksje o tym, co pozostało z dziedzictwa wieloletniej Rzeczypospolitej. Ponieważ w tegorocznej edycji Szkolnej Ligi Historycznej zwyciężyły drużyny z miejscowości z Pomorza, Wielkopolski czy tzw. Ziem Odzyskanych, prace były nieco jednostronne. Dominowała w nich więc

tradycja współżycia Polaków i Niemców, od czasu do czasu pojawiali się Żydzi czy mennonici.

Młodzież bez kompleksów czy za-cietrzewienia odnajdywała w swej bezpośredniej okolicy ślady innych, ale, jak się okazało, wcale nie uznawała ich za obcych. Uczniowie dostrzegali skomplikowaną historię, więcej, z zazdrością odwoływali się do doświadczeń wschodniego pogranicza współczesnej Polski. Młodzi badacze przeszłości swoje refleksje wyrażali w dyskusji oraz w krótkich pracach. Niektóre z nich prezentujemy na następnych stronach, pozostałe zamieścimy na stronie internetowej.

Na koniec pragniemy gorąco podziękować za pomoc:

- dyrekcji i pracownikom Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie za udostępnienie pałacowych wnętrz, opiekę merytoryczną oraz ufundowanie nagród,

- Domowi Dziennikarza za gościnność,

- Fundacji Historia i Kultura oraz Wydawnictwu Bellona S.A za wsparcie organizacyjne i rzeczowe oraz ufundowanie nagród,

- Muzeum Historii Polski za możliwość uczestniczenia w programie „Patriotyzm jutra”, bez czego nasze działania nie miałyby takiego rozmachu. □



Unia lubelska według Jana Matejki i uczestników warsztatów historycznych

**ZSP IM. PAMIĘCI OFIAR TERRORYZMU  
11 WRZEŚNIA 2001 ROKU W KALISZU  
POMORSKIM:**

*Alicja Bulkiewicz, Malwina Cybulska,  
Gabriela Stempień pod opieką  
Macieja Rydzewskiego*

Problematyka wieloetnicznej Rzeczypospolitej niezbyt nas wcześniej interesowała. Słyszałyśmy o niej na lekcjach historii i języka polskiego, ale nie przywiązywałyśmy do tej kwestii większej wagi. Warsztaty, w których uczestniczyłyśmy, uzmysłowiły nam, że na terenie Polski znajduje się wiele śladów pozostawionych przez liczne narody i grupy etniczne, zamieszkujące Pierwszą i Drugą Rzeczpospolitą. Widziałyśmy wiele zabytków będących przykładami wielokulturowości dawnej Polski, na przykład freski w kaplicy św. Trójcy w Lublinie, kamienice w Zamościu czy synagogę w Kazimierzu Dolnym. Mieszkamy jednak w innej części Polski, w Kaliszu Pomorskim na Pomorzu Zachodnim. W naszym mieście trudno znaleźć pozostałości materialnego dorobku wieloetnicznej Rzeczypospolitej. Wynika to z historii. Dawniej, przed 1945 rokiem, Kalisz Pomorski, wówczas Kallies, był częścią Niemiec, a wcześniej państwa brandenbursko-pruskiego. Zamiast cerkwi, kościołów i synagog wzniesionych przez Polaków, Rusinów, Ormian i Żydów można u nas trafić na dawny protestancki kościół, którego budowę sfinansował król Prus Fryderyk II, czy wybudowaną, tym razem przy wsparciu cesarza Wilhelma II na przełomie XIX i XX wieku, szkołę, do której dzisiaj uczęszczamy. Poszukajmy zatem innych przykładów.

Kulturę, sztukę, religię, filozofię zarówno w ich materialnym, jak i duchowym wymiarze tworzą ludzie. Po drugiej wojnie światowej wszystko to uległo w naszym mieście zmianom. Niemieccy mieszkańcy Kalisza Pomorskiego wyjechali na zachód, a w ich miejsce przybyła ludność z ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej przyłączonych po drugiej wojnie światowej do ZSRR czy też Polski centralnej. Przywiozła ze sobą zwyczaje i tradycje, a czasem nawet przedmioty nawiązujące do wielokulturowości Rzeczypospolitej. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych zamieszkali w większości Polacy, ale też Białorusini, Ukraińcy czy Łemkowie. Niektórzy z nich byli repatriantami „z Buga”, a inni w 1947 roku zostali

# Co nam zostało z wieloetnicznej i wielokulturowej Rzeczypospolitej?

Zajęcia warsztatowe w Sali Białej w wilanowskim muzeum



Uczestnicy warsztatów  
przed zamkiem w Lublinie



przymusowo wysiedleni z Bieszczad w ramach Akcji „Wisła”. Na terenie gminy Kalisz Pomorski znajduje się wieś Suchowo niemal w całości zamieszkała przez wysiedlonych z niewielkiej wsi pod Krzemieńcem na terenie dzisiejszej Ukrainy. Do dzisiaj mają poczucie wspólnoty. Na przykład w wyborach do rady gminy od wielu lat wybierają swojego przedstawiciela, jednego z pierwszych polskich mieszkańców Kalisza Pomorskiego. W innej miejscowości mieszkają potomkowie Łemków i Ukraińców z Akcji „Wisła”. Do dzisiaj ukrywają swoją przeszłość. Ciekawym odbiciem wielokulturowości dawnej Polski była mozaika mieszkańców niewielkiej wsi Giżyno. Po drugiej wojnie światowej zamieszkali tam obok siebie przybysze ze wschodu, a także wsi z okolic mazowieckiego Garwolina. Całości dopełnili sprowadzeni na Ziemię Odzyskaną w ramach prób zmuszenia ich do prowadzenia osiadłego trybu życia Cyganie. Przez kilka pierwszych lat po wojnie razem z nimi mieszkali dawni niemieccy mieszkańcy wsi, którzy teraz pełnili mało zaszczytną funkcję służby domowej we własnych gospodarstwach. Przez wiele lat wymienione społeczności nastawione były do siebie bardzo nieufnie. Garwoliniaacy,

bo tak ich nazywano, mówili o repatriantach ze wschodu Ukraińcy. Dla nich była to obelga, ale trudno było wytłumaczyć przybyszom z centralnej Polski problemy narodowościowe Kresów Wschodnich. Obie grupy nie potrafiły zrozumieć Cyganów i ich odmiennego stosunku do życia. Z czasem jednak różnice między poszczególnymi grupami ludności się zacierały. Czas robił swoje. Zakładano nowe rodziny. Żeniono się między sobą. Napływali w dalszym ciągu przybysze z zewnątrz.

Podobnie jest w naszym przypadku. Prababkami Gabrysi były Ukrainka i Litwinka. Do teraz część jej rodziny mieszka na Litwie i utrzymuje kontakt z Polską. Pradziadek Alicji pochodził z Ukrainy. Rodzice Malwiny przyjechali do Kalisza Pomorskiego z okolic Kielc i Zgierza. Można stwierdzić, że tradycja wieloetnicznej Rzeczypospolitej przeniosła się wraz z ludźmi i istnieje do dzisiaj na naszych terenach. Większość mieszkańców naszej gminy to katolicy, ale są też unicy i prawosławni. Wielu z nich ma rodziny na Litwie, Ukrainie i Białorusi. Mimo upływu czasu widać jednak do dzisiaj pewne różnice, szczególnie wśród ludności wiejskiej w naszej okolicy. Niektórzy jeżdżą w odwiedziny do rodzin na Białorusi czy Ukrainie.

Jedni obchodzą święta katolickie w kościołach, inni prawosławne w cerkwiach. Na terenie powiatu drawskiego działa Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej.

Na pierwszy rzut oka dziedzictwo wielokulturowej i wieloetnicznej Rzeczypospolitej nie jest w naszych okolicach widoczne. Jednak kiedy przyjrzałyśmy się bliżej dziejom naszej małej ojczyzny, a przede wszystkim lokalnej społeczności, dostrzegłyśmy, że kryje się ona głównie w ludziach, bo to oni tworzą historię, tradycję i kulturę, która wraz z nimi przybyła na tzw. Ziemię Odzyskaną. Zasadnicza różnica między nami a naszymi pradiadkami i dziadkami polega na tym, że oni nie czuli się w Kaliszu Pomorskim i na Pomorzu Zachodnim przez wiele lat po wojnie u siebie. Mieli poczucie tymczasowości, należeli duchem do wieloetnicznej Rzeczypospolitej. Marzyli o powrocie w rodzinne strony. My urodziłyśmy się tutaj i nie wyobrażamy sobie życia poza Polską, np. na dawnych wschodnich ziemiach Drugiej Rzeczypospolitej. Jesteśmy stąd, z Kalisza Pomorskiego. Tworzymy jego historię, nie zapominając o wielokulturowej tradycji naszego kraju, którą odziedziczyłyśmy po naszych przodkach.

**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
IM. PRYMASA TYSIĄCLECIA KS. STEFANA  
KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO W OPALENICY**

*Eliza Ryks, Aleksandra Siekierska  
i Anna Piaskowska pod opieką  
Elżbiety Mortki*

Nie istnieją państwa, w których można spotkać społeczeństwa jednolite pod względem etnicznym. W tej kwestii Polska nie różni się od innych. Przez wiele lat Wielkopolskę prócz Polaków zamieszkiwali Niemcy, Żydzi. Co zostawili po sobie? Czy w jakiś znaczący sposób wpłynęli na nasze postrzeganie świata i ludzi? Czy myśląc o nich, mamy tylko pozytywne skojarzenia, czy nasuwają nam się same smutne i dramatyczne obrazy?

Pierwszym okresem, który głębiej przeanalizujemy, będzie czas wojny. Niemcy jako kaci, Żydzi i Polacy jako ich ofiary. Wielu Niemców już od średniowiecza przybywało do Polski, dorabiając się majątków i wrastając w tutejszy krajobraz społeczny, gospodarczy i kulturowy. Podobnie było z Żydami. Zajmowali się handlem i rzemiosłem, często byli właścicielami karczem. Dziewiętnastowieczne nacjonalizmy i w konsekwencji druga wojna światowa zburzyły ten w miarę harmonijny krajobraz i koegzystencję,

a getta i obozy koncentracyjne stały się widocznym znakiem barbarzyństwa i niespotykanych dotychczas działań zmierzających do eliminowania całych narodów. Niewielu zastanawiało się nad tym, jak napisała Anna Frank w swoim dzienniku: *Kiedys się ta straszna wojna przecież skończy, kiedyś będziemy przecież znowu ludźmi, a nie jedynie Żydami!*. Właśnie. Wszyscy byli ludźmi, bez względu na to, po której stronie barykady stali. Byli niejednokrotnie ludźmi niesamowicie inteligentnymi. Za przykład mogą posłużyć Leo Baeck, naukowiec, czy też Albert Michelson, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Pomyślmy również o Lilli Palmer, aktorce teatralnej, której udało się zrobić karierę w Paryżu i Londynie. Co zatem jest w życiu ważne? To, jakim jest się człowiekiem, czy to, skąd się pochodzi?

Niestety, spojrzenie wstecz pokazuje nam, że miarą człowieka często było jego pochodzenie. Druga wojna światowa zakończyła obecność społeczności żydowskiej w Wielkopolsce. Pozostały po niej nieliczne synagogi w Poznaniu, Buku, Lesznie i Ostrowie Wielkopolskim. Równie mało jest cmentarzy, bowiem prawie wszystkie zostały zniszczone. Także Niemcy zniknęli z Wielkopolski. Decyzją mocarstw ludność niemiecką

wysiedlono z Polski. Jednak pozostały po niej liczne ślady w postaci przepięknych (lub całkiem zwyczajnych) budowli. Przykładem jest Niemiecki Bank Listów Zastawnych w Poznaniu, ważny element architektoniczny w centrum miasta. Z kolei Jan Konstanty Żupański, który był księgarzem i wydawcą, miał znaczący wpływ na kulturalny rozwój dziewiętnastowiecznego Poznania. Był całkowicie spolonizowanym Grekiem. Co zatem zawdzięczamy innym nacjom, których przedstawiciele zamieszkiwali tereny polskie, przyjaźnili się niejednokrotnie z naszymi przodkami i rozwijali nasz przemysł? Sądzę, że wnieśli oni do naszego współczesnego życia więcej, niż nam się czasem wydaje. W końcu przez wiele pokoleń to oni również kształtowali naszą mentalność, rozwijali naszą kulturę i naukę, uprawiali ziemię, budowali domy.

Wojna spowodowała wiele zła. Czy wieloetniczne społeczeństwo nie jest tak samo barwne jak piękny motyl? Różnorodność jest ciekawa, ludzie współdziałają, uczą się tolerancji dla świata i rozwijają się dzięki takim właśnie kontaktom. Rozglądajmy się zatem uważnie i szukajmy śladów innych kultur wokół nas, a z całą pewnością je odnajdziemy, jeśli tylko będziemy mieli oczy szeroko otwarte. □



Spacer po pałacowym parku w Wilanowie

# Litwini

## w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Historycy, popularyzatorzy historii i publicyści często zadają pytanie o istotę Państwa Obojga Narodów. Już sama nazwa wskazuje, że państwo było dziełem dwóch narodów: polskiego i litewskiego. Mimo to w polskiej literaturze często spotyka się określenie „polska Rzeczpospolita”. Litwini, co zrozumiałe, bardziej podkreślają znaczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, często przemilczając jego polityczne więzi z polską częścią narodu Rzeczypospolitej. Przyczyny tych dwóch różnych ocen można znaleźć zarówno po stronie litewskiej, jak i polskiej. Na wizerunku wspólnego państwa zaciążył współczesny nacjonalizm, który wypaczył polskie wyobrażenie o Litwinach, obywatelach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Cechy współczesnych narodów, takie jak przynależność etniczna i język, zostały przypisane obywatelom państwa istniejącego w wiekach XVI–XVIII.



S tosowanie pojęć sformułowanych przez nowoczesny nacjonalizm bardziej posłużyło Polakom, bo w Rzeczypospolitej Obojga Narodów dominującym językiem był polski. Dla polskiego nacjonalisty był to argument decydujący o polskim charakterze dawnej Rzeczypospolitej. Przekonanie o przewadze polskiej cywilizacji, w której ważne miejsce zajmował polski mesjanizm kulturowy, znajdowało odbicie zarówno w literaturze, jak i historiografii polskiej. Skutkiem tej przewagi miała być polonizacja mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, z wyjątkiem Żmudziców i części Rusinów. Dla innego niż polskie etnicznego pochodzenia Litwinów, dla ich innej świadomości i oceny historii nie było miejsca.

Polska literatura piękna, poczynając od Henryka Sienkiewicza, ukształtowała inny popularny motyw – Litwy egzotycznej. Zgodnie z nim Litwini byli prostakami, ubierali się gorzej niż Polacy i słabiej od nich walczyli, jednak bardzo kochali swoją ojczyznę – Polskę. Dlatego Polacy uważali ich za swoich, tylko trochę innych: czasem śmiesznych, czasem groźnych, ale przecież Polaków. Ten obraz do tego stopnia zadomowił się w wyobraźni Polaków, że nie mogli zrozumieć, dlaczego odradzająca się Litwa nie chce już wspólnego państwa. Odbiło się to fatalnie na stosunkach litewsko-polskich w okresie międzywojennym.

Zmitologizowanie historii Rzeczypospolitej przysporzyło problemów litewskiemu ruchowi narodowemu pod koniec XIX i na początku XX wieku. Przystwojenie języka polskiego również dla Litwinów stało się przeszkodą w uznaniu obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego za swoich. Na początku XX stulecia Litwini mówiący po polsku wydawali się tak dużym zagrożeniem dla młodego państwa, że w litewskiej kulturze pamięci świadomie starano się nie eksponować epoki unii z Koroną. Obawa przed wirusem polskości, którym mogliby się zarazić obywatele Litwy Kowieńskiej, spowodowała, że w ciągu pierwszych dziesięcioleci istnienia państwa litewskiego na bohaterów narodowych kreowano aktywistów litewskiego ruchu narodowego z końca XIX wieku.

## STAROLITWINI

Na litewskie spojrzenie na historię miały wpływ przede wszystkim utrata Wilna oraz próby skonsolidowania społeczeństwa pod hasłem jego odzyskania. Zgodnie z postulowaną wizją historii bohaterowie litewskiego panteonu narodowego nie powinni mieć nic wspólnego z polskością, a jeszcze lepiej, gdyby pozostawali w konflikcie z Polakami. Krąg potencjalnych bohaterów narodowych bardzo się przez to zawęził, a na centralne miejsce litewskiego panteonu wydzwignięto wielkiego księcia Witolda. Twórcą ideologii narodowej nie przeskadzała okoliczność, że wielki książę nie był jednoznacznie antypolski. Jego „antypolska” przeszłość – sprawdzająca się od dwóch zaledwie epizodów – została teraz na nowo „odkryta”. We wszystkich te historie został wpleciony motyw utraconej na rzecz Polski „historycznej stolicy”, w której znajduje się grób Witolda. Starolitwin (tego terminu używamy jako synonimu przedstawiciela narodu politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego) Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie był i nadal nie jest potrzebny współczesnym Litwinom.

Tymczasem to właśnie Starolitwin był fenomenem kulturowym dawnego państwa litewsko-polskiego. Naród polityczny dawnej Rzeczypospolitej nie miał struktury pionowej, lecz poziomą – łączył wspólnotę nie na podstawie etnicznej, lecz stanowej. Szersza baza stanowa w Wielkim Księstwie Litewskim mogła się ukształtować tylko wtedy, gdy zanikły przywileje panującej dynastii Jagiellonów oraz gdy jej przedstawiciele zaczęli się utożsamiać z licniejszą warstwą społeczną – szlachtą. Szczególne znaczenie miało utworzenie w XVI wieku Rady Panów skupiającej litewską magnaterię oraz nadanie pierwszego statutu litewskiego w 1529 roku, który wyznaczył granice obywatelstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ważną rolę spajającą naród polityczny Wielkiego Księstwa odegrał kult świętych oraz Witolda Kiejstutowicza, który zaczął się kształtować tuż po jego śmierci. Subiektywne czynniki integracyjne nie wystarczają jednak do ukształtowania się świadomości politycznej. Potrzebna jest jeszcze historia fundacyjna, wyjaśniająca genezę tworzącego się narodu. Dla Litwinów był nią mit o pochodzeniu od Rzymian, który ukształtował się prawdopodobnie w końcu XV stulecia.

Niejednorodność etniczna jest oczywista, bowiem naród polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego tworzyli różni etnicznie Litwini, Żmudzini i Rusini. Ci ostatni (dokładnie część mieszkająca na obecnych ziemiach białoruskich) byli nazywani Gudai. Przekonanie o odrębności Litwinów wynikało nie tyle z ich odmiennego języka, ile z legendy o ich genezie. Ówczesnie funkcjonowały trzy teorie na temat pochodzenia Litwinów. Według jednej z nich, żywej przede wszystkim w XVI wieku, Litwini wywodzili się od starożytnych Rzymian, a ich ojczystym językiem była łacina. Dla innych (przede wszystkim Mikołajusa Dauszki i jego zwolenników, wywodzących się z ruchu kontrreformacyjnego) podstawą odrębności Litwinów był język litewski, co świadczy o jego znaczeniu przynajmniej dla części ówczesnych elit. Zwolennicy trzeciej teorii o pochodzeniu Litwinów, sarmackiej, nie uważali kwestii językowej za istotną, a różnicy między Litwinami i Koroniarzami dopatrywali się w tradycji historycznej, broniąc niezależności Litwy i jej instytucji przed szlachtą koronną. Choć w XVII i XVIII wieku postępował proces akulturacji szlachty litewskiej, to jednak o świadomości odrębności świadczy kompromis wywalczony przez Litwinów w Zaręczeniu Wzajemnym Obojga Narodów uchwalonym przez sejm Rzeczypospolitej 20 października 1791 roku.

Starolitwin przetrwał rozbiory i po raz ostatni ujawnił się w okresie międzywojennym w postaci tzw. ruchu krajowców na Wileńszczyźnie. Symboliczne jest to, że kres Starolitwinów jako społeczności przypada na rok śmierci Józefa Piłsudskiego, jednego z uczestników ruchu „krajowców” na początkowym jego etapie.

Dziś Starolitwinów już nie ma. Ostatnim człowiekiem, który publicznie oświadczył, że jest obywatelem Wielkiego Księstwa Litewskiego, był Czesław Miłosz. Rok 2011 na Litwie i w Polsce ogłoszono Rokiem Miłosza. Wspomniano go jako wybitnego poetę, laureata Nagrody Nobla. Jednak podczas oficjalnych uroczystości nie mówiono o tym, że utożsamiał się ze Starolitwinami. Może dlatego Wilno jest dzisiaj dla Litwinów miastem, które oni lituanizowali po 1939 roku, a dla Polaków ich rodacy na Litwie są dziedzictwem Drugiej Rzeczypospolitej, którego należy bronić. □

# Narody w dawnej Rzeczypospolitej

W zeszłym miesiącu prezentowaliśmy źródła dotyczące sytuacji religijnej w dawnej Polsce. Kontynuując ten wątek, pokazujemy materiał dotyczący sytuacji etnicznej nowożytnej Rzeczypospolitej. Połączenie tych dwóch kwestii jest niezbędne, by zrozumieć złożoność stosunków panujących nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie Środkowej w epoce nowożytnej.

Prezentowany materiał może być wykorzystany na lekcjach historii zarówno w gimnazjum, jak i w szkołach ponadgimnazjalnych, szczególnie w tematach poświęconych religijnemu i etniczemu zróżnicowaniu dawnej Rzeczypospolitej.

## ŹRÓDŁO A

Bernard O’Conor, *Historia Polski*, red. P. Hanczewski, Muzeum Pałac w Wilanowie 2012, s. 367–369

[...] Polacy [...] przyjęli dogmaty Kościoła rzymskiego, niemniej Rusini przyjęli wyznanie greckie, które zachowują do dzisiaj w wielu częściach swojej prowincji. Są całkowicie przeciwni religii rzymskokatolickiej, a jej wyznawców nazywają pogardliwie łacinnikami, ze względu na język ich nabożeństw. W Królestwie są dwa Kościoły greckie: schizmatyczny i unicki. [...]

W tym Królestwie, przede wszystkim w Prusach Królewskich, jest także mnó-

stwo luteranów i kalwinów, którym przyznano wolność sumienia [...] powodem, dla którego Prusowie [mieszkańcy Prus Królewskich – przyp. red.] tak chętnie przyjęli wyznanie luteranckie, było to, że większość z nich to Niemcy, lub to, że czytali książki tego narodu [...]

W Królestwie są także Ormianie, Żydzi, Tatarzy, którzy różnią się wyznaniem i obrzędami. Ormianie mieszkają głównie w niektórych miastach Rusi i Podola, mając własnych biskupów, opatów i księży [...] Żydów można w Polsce znaleźć wszędzie, wyznają oni swoją religię bez przeszkód i korzystają z przywilejów.

## ŹRÓDŁO B

**O wiarach, jakie były w Polsce za Augusta III**

Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. Roman Pollak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970

Najpierwsza wiara w Polsce panująca była za Augusta III i jest [...] katolicka rzymska. Druga, od niepamiętnych czasów zadawniona, pełno wszędzie swoich wyznawców mająca, żydowska. Trzecia, później z tureckiego państwa wprowadzona w małej liczbie, bo tylko w Łucku na Wołyniu i w Haliczu na Podolu. Karaimów; jest to sekta Starego Testamentu; trzymają się Karaimi samej Biblii, odrzucają Talmud i inne ustawy rabinów żydowskich [...]. Żyją przemyślnie tak jak Żydzi, chodzą po polsku, a raczej po tatarsku, z brodami, krymki noszą pod czapkami, z Żydami nie cierpią się wzajemnie [...].

Czwarta wiara luterska, piąta kalwińska. Tych dwóch wiar jest dosyć znaczna liczba po miastach i miasteczkach wielkopolskich, mianowicie nad granicą szląską, brandeburską i w Prusach. Jest dosyć familii szlacheckich lutrów i kalwinów, osobliwie w Wielkiej Polsce i w Litwie, a oprócz tego znaj-



dują się w Krakowskim, Sandomirskim i Lubelskim. Po niektórych miastach mieli pod panowaniem Augusta III swoje kościoły i oratoria, jako szkoły dla swojej młodzieży. Nie mieli jednak *liberum exercitum* [prawo swobodnego odprawiania mszy – przyp. red.] obywateli swoich, prócz w jednym Lesznie w Wielkiej Polsce i w drugiej we Wschowie, w których dwóch miastach większa połowa mieszczan składa się z dysydentów. W Lesznie lutrzy i kalwini mają swoje kościoły. Miasto Wschowa z dawnych praw swoich nie przyjmuje dotąd żadnego kalwina, sami tylko są lutrzy i katolicy. Mieli także lutrzy i kalwini po wielu wsiach i miastach kościoły, tak z dawna prawami polskimi pozwolone, jako też podczas rewolucji szwedzkich przy protekcji tych monarchów jako dysydentów powystawiane, które niektórzy polscy katolickiego wyznania odbierali im za dekrety trybunałskimi albo też gwałtowną mocą wyrzucali.

Szósta wiara – mahometańska, ta zaś gniazdo swoje ma w Litwie, wprowadzona od Witolda, księcia litewskiego, który kilkadziesiąt rodzin tatarskich sprowadził z Półwyspu Krymskiego i tam ich osadził, nadawszy niektóre grunta dziedzicznym prawem, które do dziś dnia podają.

Siódma – schizmatycka grecka; ta się znajdowała i panowaniem Augusta III na Podlasiu w Drohiczyźnie, dobrach słuckich książąt Radziwiłłów, w Litwie i na Rusi po wielu miejscach.

### **Opinia historyka na temat stosunków religijnych i etnicznych w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej**

Wacław Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 7–8

Bardzo zróżnicowane narodowością były miasta. W wielu z nich przeważała ludność niemiecka (np. Gdańsk) lub ruska (Kijów). Nawet w miastach w zasadzie polskich rady miejskie obsadzone były czasem przez Niemców czy Włochów (Kraków). W większych, nieraz nawet mniejszych miastach osiedlali się Żydzi [...]. W XVI wieku było w miastach polskich o wiele więcej Niemców niż w XVIII i o wiele mniej Żydów, którzy dopiero przenosili się z Litwy do Korony [...]. Prócz tego w miastach Rusi Czerwonej szczególną rolę odgrywali zbiegowie z Armenii – Ormianie.

Osiedlający się w miastach przyczynili się waleń do rozwoju kultury i reformacji

w Polsce. [...] Obcokrajowcy osiedli w miastach polskich stanowili również pomost dla wszelkiego rodzaju kontaktów z bliższymi i dalszymi rejonami Europy. [...]

Zróżnicowane etnicznie było też chłopstwo, przeważali Rusini, następnie Polacy; sporo także było Litwinów, Łotyszów, mniej już Niemców, Mołdawian i Wołochów.

Dziś trudno nam sobie wyobrazić, jak ludzie żyli w takim wielojęzycznym kraju. Na ulicach [...] mówiono zwykle po polsku czy po rusku, nieraz po niemiecku, i porozumiewano się niezłe. Dworzanie królewscy różnych narodowości rozmawiali często po włosku, zaś żołnierze zaciężni – po niemiecku lub po węgiersku [...]. Słyszało się też mowę Szkotów [...], Holendrów czy Francuzów. Prócz tego chyba większość ludzi piśmiennych (a było ich ok. 10 proc.) znała łacinę [...].

Równie wielka różnorodność znamionowała ówczesne języki urzędowe. Jedynie w powiecie oświęcimsko-zatorskim [...] językiem urzędowym był od połowy XVI wieku język polski (wcześniej język czeski), używano go też w marniejszych miasteczkach centralnej Polski i Śląska (w poprzednich miastach spisywano księgi po łacinie). Na ziemiach litewsko-ruskich językiem urzędowym była starobiałoruszczyzna. W samorządach niektórych miast i na Pomorzu Zachodnim panował niemiecki, zaś w gminach żydowskich i ormiańskich – hebrajski i ormiański. Na Śląsku język czeski stopniowo był wypierany z urzędów przez język niemiecki.

Mieszkańcy różnych narodowości żyli ze sobą niezgorzej. Chłopi o wiele bardziej interesowali się zbiorami niż językiem swych sąsiadów. Tatarscy jeńcy w Koronie polonizowali się, zaś polscy plebejusze przybywający na Ukrainę szybko stawali się Kozakami. Wśród szlachty różnych nacji dochodziło do konfliktów. [...] na Pomorzu Gdańskim szlachcice polscy i niemieccy toczyli w XVI wieku spory, między innymi o język obrad na sejmikach pruskich. Również polonizacja szlachty naddnieprzańskiej nie przechodziła bezboleśnie. [...]

Klasycznym forum starć narodowościowych stawały się jednak miasta [...]. W walce z niemieczyzną odznaczali się na przykład mieszczanie krakowscy: w 1537 roku po ostrych sporach wprowadzono kazania po polsku w kościele

Mariackim, do czego przyczynił się gorący miłośnik języka ojczystego, rajca Hieronim Spiczynski. W drugiej połowie stulecia panowała wrogość między Polakami a Niemcami nawet w krakowskiej gminie ewangelickiej. Twardo domagali się swych praw także Rusini we Lwowie. Najsilniejszy był chyba jednak – wyrosły na tle konkurencji ekonomicznej – antysemityzm (a raczej antyjudyzm) mieszczkański. Ale większymi od Polaków antysemitami byli osiedli w Rzeczypospolitej Niemcy i Rusini.

### **ZADANIA:**

1. Na podstawie źródeł wymień narody żyjące na obszarze Rzeczypospolitej. Spróbuj określić obszary przez nich zamieszkałe.

2. Na podstawie źródeł wymień religie wyznawane przez mieszkańców dawnej Polski.

3. Na podstawie źródeł oraz wiedzy pozazródłowej omów współżycie różnych nacji w ramach jednego polsko-litewskiego państwa. Czy, a jeśli tak, to dlaczego, ulegało ono przekształceniom?

4. Wymień języki, które można nazwać urzędowymi. Czy stan z XVI wieku różnił się od sytuacji w stuleciu XVIII?

### **ODPOWIEDZI:**

1. Polacy, Niemcy, Rusini, Litwini, Ormianie, Tatarzy, Żydzi, Karaimi, Łotysze, Wołosi, Mołdawianie, Włosi

2. Katolicyzm, luteranizm, kalwinizm, judaizm, prawosławie, islam, Kościoły: unicki, ormiański, karaimski

3. W Rzeczypospolitej panowała względna tolerancja religijna. Z czasem ulegała ona różnorodnym ograniczeniom. Istniały różnorodne konflikty pomiędzy nacjami. Spowodowane one były kwestiami ekonomicznymi, językowymi i religijnymi. Ważny był rozwój kontrreformacji oraz postawa – rzeczywista bądź używana jako pretekst – wobec szwedzkiego najazdu.

4. W dawnej Rzeczypospolitej używano różnorodnych języków urzędowych. W kancelariach państwowych i miejskich dominowała łacina, ale z biegiem czasu była stopniowo wypierana – choć nigdy nie do końca – przez polszczyznę. Na Pomorzu i Śląsku ważny był język niemiecki. Z kolei na wschodnich obszarach państwa dominowała staroruszczyzna, także z czasem ustępująca polszczyźnie, choć do rozbiorów utrzymała status języka urzędowego. □

# Między nami, Słowianami

Na przełomie XIX i XX wieku w Europie niezwykle popularne były hasła i postulaty pobratymstwa oraz konieczności bliskiej współpracy narodów zbliżonych pod względem językowym i kulturowym. I tak, zgodnie z pangermańską ideologią, Niemcy mieli mieć specjalne relacje m.in. z Austriakami, niemieckojęzycznymi Szwajcarami, Holendrami, Flamandami czy Skandynawami. Podobną współpracę postulowano odnośnie do narodów słowiańskich, rzecz jasna pod egidą najpotężniejszego z nich – Rosji. Jednak dla Petersburga panslawizm był przede wszystkim narzędziem realizacji imperialnych ambicji. Rosja nie miała zamiaru traktować innych narodów słowiańskich po partnersku. Najlepszym dowodem na to był los Polaków w za-

porze rosyjskim. Mimo to część polskich polityków, m.in. Roman Dmowski, wbrew dotychczasowym negatywnym doświadczeniom chciała szukać politycznego kompromisu z carem, widząc w nim obrońcę Polaków przed germanizacyjnym naciskiem.

## ŹRÓDŁO A

Karykatura pt. *W Galicji*, opublikowana w warszawskiej „Musze”, odnosi się do zabójstwa namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego, który zginął w kwietniu 1908 roku z rąk ukraińskiego studenta. To polityczne zabójstwo wstrząsnęło polską opinią publiczną i wywołało dyskusję o napiętych relacjach polsko-ukraińskich. Autor prezentowanej karykatury stara się dociec, kto był inspiratorem zbrodni.

Miała to być szeroko rozumiana Niemczyzna: ustylizowana na diabła, namawia Ukraińca do zamordowania Polaka spokojnie orzającego rolę. Szatan wtyka mu nóż do ręki i wzywa: *Masz nóż! Idź, zabij!*. Na to wszystko ze smutkiem spogląda Słowiańszczyzna, wzywająca Rusina do opamiętania się: *Nie zabijaj! Nie wróg to twój, lecz brat!*. Jej pokojowe zamiary symbolizuje także liść palmowy, który dzierży w ręku. Zgodnie z tą interpretacją Niemcy mieli celowo podsycać konflikt polsko-ukraiński, aby w ten sposób rozbić jedność świata słowiańskiego i tym łatwiej sprawować nad nim kontrolę.

## PYTANIE DO ŹRÓDŁA A

Wyjaśnij przesłanie karykatury.

## ŹRÓDŁO B

Do tematyki słowiańskiej sięgnął m.in. wybitny czeski malarz i grafik z przełomu XIX i XX wieku Alfons Mucha. Czesi tradycyjnie byli zorientowani na Rosję, licząc, że dzięki pomocy Petersburga zrzucą austriackie jarzmo. Na litografii zatytułowanej *Swój do swego* jest przedstawiona alegoryczna wizja takiego pojednania. Pod drzewem, na tle sylwetek najbardziej charakterystycznych praskich kościołów, stoi grupa Słowian ubranych w stroje narodowe (wśród nich jest Polak w białym kontuszu i czerwonej rogatywce). Wszyscy składają przysięgę nad sztandarem w słowiańskich barwach (niebiesko-czerwono-białym), wpatrując się w postać kobiety. To Słowiańszczyzna, która błogosławi zebrany i zachęca ich do nawiązania bliższej współpracy.

## PYTANIE DO ŹRÓDŁA B

Wyjaśnij przesłanie karykatury.

Źródło A



## ŹRÓDŁO C

Trzecia karykatura pochodzi z wiedeńskiego czasopisma „Figaro” z lipca 1908 roku. Nawiązuje do odbywającego się w Pradze kongresu panslawistycznego. Rosja jest przedstawiona jako złoty cielec, którego bałwochwalczo czczą inne nacje słowiańskie. Ich przedstawiciele wiernopoddańczo całują siedzącego na tronie bożka po dłoniach i butach. Rosjanin, ubrany w mundur kozacki i bermycę, ma atrybuty podkreślające jego barbarzyńskość – butelkę wódki, pejcz i szubienicę. Nie ma tu mowy o równoprawnych i partnerskich stosunkach pomiędzy Słowianami.

## PYTANIA DO ŹRÓDŁA C

3. Wyjaśnij przesłanie karykatury.
4. W jaki sposób autor ilustracji chciał zdeprecjonować Rosję?
5. Dlaczego rządząca elita w Austro-Węgrzech mogła się obawiać panslawizmu?

## ODPOWIEDZI:

1. Polsko-ukraiński konflikt inspirują Niemcy, który podsycają napięcia pomiędzy narodami słowiańskimi.
2. Narody słowiańskie powinny ze sobą ściśle współpracować. To leży w ich wspólnym interesie.
3. Panslawizm to jedynie narzędzie wielkomocarstwowych interesów Rosji. Nie liczy się ona z interesami mniejszych narodów słowiańskich, lecz jedynie wysługuje się nimi.
4. Rosja (symbolizowana przez kozaka) została przedstawiona jako pijany (butelka wódki, mętny wzrok) i nieokrzesany brutal (szubienica, pejcz).

Źródło C



Fot. ze zbiorów Marcina Stadkowskiego

5. Ze względu na wieloetniczny charakter państwa, w którym narody słowiańskie stanowiły ok. połowy populacji, popularność ideologii panslawistycznej mogła doprowadzić do ruchów odśrodkowych i separatystycznych. W najgorszym razie mogło się to skończyć nawet rozpadem monarchii. □

Źródło B



Fot. ze zbiorów Michała Janika

# MÓWIA WIEKI

# OFERTA SPECJALNA DLA SZKÓŁ

Prenumerata w 2015 roku

tylko 45,60 zł (w tym 5% VAT)  
**zniżka 60%**



Dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2015 roku i rabatowi udzielonemu przez Bellona S.A. każda szkoła (oferta dotyczy szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich wszystkich typów) może zamówić prenumeratę **Magazynu Historycznego „MÓWIA WIEKI”** ze specjalnym rabatem.

[www.mowiawieki.pl](http://www.mowiawieki.pl)

Zamówienia: BELLONA S.A., Dział Handlu, ul. Bema 87, 01-233 Warszawa, tel./fax 22 457 04 25 lub 22 457 04 20, e-mail: kolportaz@bellona.pl

## PRENUMERATA INDYWIDUALNA „MÓWIA WIEKI” NA 2015 ROK!

Cena egz. w **PRENUMERACIE ROCZNEJ** tylko 7,70 zł (w tym 5% VAT).

Opłata roczna: 92,40 zł (w tym 5% VAT).

Cena egz. w **PRENUMERACIE PÓŁROCZNEJ** 8,20 zł (w tym 5% VAT).

Opłata półroczna: 49,20 zł (w tym 5% VAT).

Cena egz. w **sprzedaży detalicznej**: 9,50 zł (w tym 5% VAT).

Blizszych informacji udziela: Dział Handlu,  
tel./fax 22 457 04 25 lub 22 457 04 20  
e-mail: kolportaz@bellona.pl

Prenumeratę krajową oraz zagraniczną przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA w miejscu zamieszkania prenumeratora.

Informacji udziela RUCH SA Oddział Krajowy Dystrybucji Prasy skr. poczt. 12, 00-958 Warszawa  
tel. tel 22 693 70 00, fax 22 597 46 47

Prenumerata realizowana przez Poczte S.A. jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych w kraju oraz przez listonoszy.



[www.mowiawieki.pl](http://www.mowiawieki.pl)

DOWNIO: POWIANTOMPAWE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy	
<b>52124059181111</b>	
<b>000049079146</b>	
0000100:	
Bellona S.A.	
01-233 Warszawa	
ul. Bema 87	
kwota:	
Adres + e-mail wplacającego:	
Prenumerata „Mówia Wieki” od nr.....	
Wykazanie zgodne na przedstawienie w nich danych osobowych w celach marketingowych (później Bellona S.A. oraz Redakcja „Mówia Wieki”).	
Podpis.....	



Opłata

nazwa odbiorcy:

**Bellona S.A.**

01-233 Warszawa, ul. Bema 87

nr rachunku odbiorcy:

**5 2 124059181111000049079146**

PLN

PLN

kwota:

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata):

nazwa zleceniodawcy:

tytułem:

Prenumerata MÓWIA WIEKI od numeru.....

Wykazanie zgodne na przedstawienie w nich danych osobowych w celach marketingowych (później Bellona S.A. oraz Redakcja „Mówia Wieki”).

Podpis

Opłata

Pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

udzielenie dla banku odbiorcy

# Jedno wydarzenie, wiele historii

Jak pokazać uczniom, że historia ma wiele wymiarów? Skąd czerpać pomysły na ciekawe scenariusze do zrealizowania w 45 minut? Warto zajrzeć do Bazy Dobrych Praktyk, gdzie trafiają najlepsze pomysły na dobre lekcje, wyróżnione w konkursie Lekcja Dobrej Historii. Eksperti Instytutu Badań Edukacyjnych po raz trzeci nagrodzili nauczycieli historii za najciekawsze praktyki.

Nie każda lekcja musi być przeprowadzona metodą dramy, ale każde zajęcia można oprzeć na ciekawych źródłach, cytatach czy rysunkach. Wiedzą to laureaci trzeciej edycji konkursu na Lekcję Dobrej Historii, którzy udowodnili, że nie brakuje im pomysłów na dobre lekcje. Jury wyróżniło dziewięć najlepszych scenariuszy przeznaczonych dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, nagradzając zwycięzców czytnikami e-booków.

Ideą tegorocznej edycji konkursu było zachęcenie nauczycieli, aby uświadamiali uczniom, że istnieje wiele źródeł informacji i że to, co słyszą lub czytają, jest tylko jedną z możliwych interpretacji. Nadesłane prace oceniali: prof. dr hab. Jolanta Choińska-Mika, lider Zespołu Dydaktyk Szczegółowych i Pracowni Historii IBE, Zofia Kozłowska, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, oraz Jakub Lorenc i Jacek Staniszewski z Pracowni Historii IBE.

Wyróżnione prace wzbogacą internetową Bazę Dobrych Praktyk – [bdp.ibe.edu.pl](http://bdp.ibe.edu.pl). Czy takie przedsięwzięcia są potrzebne? Wątpliwości nie ma Beata Woroniecka, laureatka trzeciej edycji konkursu: – *Dobre praktyki to*

*strzał w dziesiątkę, to coś, czego nauczycielowi potrzeba. Znajdujące się tam scenariusze są sprawdzone, przeciwiczone, łatwe do zaadaptowania na potrzeby konkretnej klasy.*

Tradycją konkursu jest uroczysta sesja wyjazdowa, na której spotykają się laureaci wszystkich edycji, eksperci z IBE i zaproszeni goście. W tym roku spotkanie odbyło się w podwarszaw-

postawy obywatelskiej, kształtowania poczucia dziedzictwa narodowego: – *Nauczyciel nie tylko opowiada na lekcjach o przeszłości, jest przewodnikiem, inspiruje, zachęca uczniów do samodzielnego myślenia.*

Eksperti z Pracowni Historii IBE pokazywali, jak wykorzystywać na lekcji różnorodne źródła i materiały ikonograficzne i jak mogą one pomóc



Laureaci i organizatorzy trzech edycji konkursu Lekcja Dobrej Historii

Fot. IBE

skich Sobieniach Szlacheckich. Prof. Jolanta Choińska-Mika, lider Pracowni Historii IBE, mówiła tam o ważnej roli, jaką nauczyciel historii pełni w szkolnej społeczności – edukatora dbającego o budowanie w uczniach patriotyzmu,

w spojrzeniu na historię z wielu perspektyw. Rozmawiano o metodach pracy na lekcji, zastanawiając się nad efektywnym rozwijaniem umiejętności z zakresu analizy i tworzenia narracji historycznej.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

IBE  *entuzjaści edukacji*

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Prezentujemy jedną z nagrodzonych w trzeciej edycji konkursu prac. Odwołuje się ona do zagadnień związanych z górnośląską propagandą plebiscytową. Całe zajęcia zbudowane są wokół analizy tekstów propagandowych.

## Górnośląska propaganda plebiscytowa

Temat możliwy do realizacji także w ramach historii w zakresie podstawowym oraz na lekcjach historii w zakresie rozszerzonym.

### PODSTAWA PROGRAMOWA

#### – WYMAGANIA OGÓLNE:

Historia

II. Analiza i interpretacja historyczna. Uczeń analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epok i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego; rozpoznaje rodzaje źródeł; ocenia przydatność źródła do wyjaśnienia problemu historycznego; dostrzega wielość perspektyw badawczych oraz wielorakie interpretacje historii i ich przyczyny.

### PODSTAWA PROGRAMOWA

#### – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE:

„Język, komunikacja i media” w ramach przedmiotu uzupełniającego historia i społeczeństwo.

Uczeń: E.2.2. analizuje przykłady manipulacji językowych w propagandzie politycznej i reklamie.

### CELE PRAKTYKI

Celem zajęć jest pokazanie uczniom zainteresowanym naukami matematycznymi i przyrodznawstwem, że wiedza humanistyczna może stanowić klucz

do rozumienia świata współczesnego i pomaga w autoidentyfikacji w świecie.

### TREŚĆ

Nauczyciel dzieli klasę na trzy grupy zadaniowe. Każda z grup otrzymuje odpowiednią liczbę przygotowanych przez nauczyciela odbitek z materiałami źródłowymi (najlepiej jeden egzemplarz na dwie osoby w grupie), a dodatkowo linki do właściwych dokumentów zamieszczonych na stronach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej oraz Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Każda z grup ma 15 min na przygotowanie i 5 min na prezentację swojej pracy. Ważne, aby dokonywać jej w porządku wynikającym z oznaczeń tych grup.

Grupa A analizuje różne rodzaje głównie polskich materiałów propagandowych. Są wśród nich: prasowa odezwa, rysunek propagandowy, fragment piosenki, karykatura. Uczniowie powinni zauważyć, iż niektóre z nich powstały z myślą o niewyrobionym politycznie odbiorcy, koloryzując rzeczywistość, stosując jej czarno-białe widzenie, a nawet posługując się szyderstwem wobec liderów propagandy plebiscytowej. Uczniowie mają jednoznacznie wskazać materiał (niemiecka piosenka), który z punktu widzenia dzisiejszej etyki mediów nie powinien być powstać, i argumentują, dlaczego. Dobrze, jeśli uczniowie zauważą, iż polska karykatura



**Autor: Dariusz Jądro**

Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich w Rybniku, I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Powstańców Śląskich

była odpowiedzią na niemiecką piosenkę i powstała już jako puenta w momencie przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Praca grupy B koncentruje się wokół postaci Alojzego Pronobisa – renegata, który w toku zmagania o Górny Śląsk przeszedł z opcji polskiej do niemieckiej i własnym poczuciem krzywdy chciał pozyskać niezdecydowanych. Uczniowie, również na podstawie pozostałych tekstów źródłowych (fragmenty wspomnień, dokumenty), starają się wskazać metody manipulacji stosowane przez autora broszury oraz reakcje strony polskiej. Formułując ocenę tych faktów, członkowie grupy zadaniowej powinni też zwrócić uwagę na społeczny aspekt propagandy plebiscytowej.

Inaczej zorganizowane są zadania grupy C, która metodą dramy przedstawia scenę głosowania plebiscytowego. Scenie tej towarzyszą słowa ko-

Fragment popularnej niemieckiej piosenki plebiscytowej (wersja oryginalna i w polskim tłumaczeniu) ośmieszającej Wojciecha Korfantego.

*Korfanty kam geritten  
Auf einem Zigenbock,  
Da dachten die Pollacken  
Es wär der liebe Gott.*

*Korfanty przyjechał  
na capie [wykastrowanym koźle],  
a Polaczkzi myślały,  
Że to sam dobry Bóg.*

Źródło: Jerzy Opolski: *Ślązacy*, Warszawa 1968, s. 112



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

**IBE**



*entuzjaści*  
**edukacji**

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Fragment tekstu propagandowego pt. *Górnoślązaku. Rozważ sobie dobrze w dzień głosowania!*, który ukazał się w gliwickim „Sztandarze Polskim” 19 marca 1921 roku, w przeddzień głosowania.

### CO CI DAJE POLSKA?

Przy Polsce Górnoślązak po wiekowej niewoli zdobędzie dla siebie wyzwolenie narodowe, społeczne i polityczne.

Przy Polsce Górnoślązak swobodnie będzie mógł używać języka ojczystego i będzie mógł kształcić się w języku ojczystym, którego uczył się w domu rodzicielskim.

Przy Polsce Górnoślązak będzie mógł śmiało wyznawać swoją św. wiarę katolicką.

Górnoślązak będzie każdemu Polakowi bratem.

W połączeniu Polską Górny Śląsk zapewnioną ma szeroką autonomię. Górnoślązak będzie więc panem swojego kraju.

Polska odbierze magnatom górnośląskim ziemię i odda ją ludowi górnośląskiemu.

Polska jako kraj rolniczy dostarczy Ci żywności pod dostatkiem. Nie będziesz więc cierpieć głodu i nie będą chorowały dzieci Twoje.

Długi polskie wynoszą według stwierżeń gazet niemieckich 2 i pół miliarda marek w złocie, czyli o połowę mniej, jak miały Niemcy przed wojną.

Polska otrzyma od Niemiec 23 miliardy marek w złocie jako od-

szkodowanie. Odnosne rokowania w tej sprawie toczą się już w Berlinie. Polska stanie się więc państwem nadzwyczaj bogatym, nie mającym żadnych długów.

Ponieważ Polska nie będzie miała długów, podatki w Polsce będą bardzo niskie.

W Polsce rolnik będzie mógł spokojnie pracować. Nie będzie już landratów niemieckich, którzy potrzebne rolnikom nawozy sztuczne, benzol itd. oddawali tylko obszarnikom niemieckim.

W Polsce robotnik zapewniony ma ośmiogodzinny dzień pracy.

Przy Polsce Górny Śląsk będzie miał zapewniony pokój. Górnoślązacy uwolnieni są od służby wojskowej.

Jako obywatel polski Górnoślązak poważany będzie i chętnie widziany na całym świecie.

Przy Polsce Górnoślązak będzie mógł spokojnie pozostać w kraju własnym, gdyż obszerny kraj polski ma miejsce dla wszystkich.

Przy Polsce Górnoślązak będzie mógł dojść do najwyższych urzędów, bo Polska wygna urzędników nastanych z Niemiec.

Przy Polsce na Górnym Śląsku będą urzędnikami tylko Górnoślązacy, bo takie prawo uchwalił już sejm polski.

mocniczo można zastosować urządzenia elektroniczne z dostępem do Internetu oraz zainstalowanym oprogramowaniem do odczytywania plików DjVu),

- karteczki z poleceniami dla każdej z grup (dostępne na stronie [bdp.ibe.pl](http://bdp.ibe.pl)),
- pudełko imitujące urnę do głosowania, karty do głosowania, koperty.

### POTENCJALNE PROBLEMY

Zadania dla poszczególnych grup mają różny stopień trudności. Dobrze więc, jeśli dobór uczniów do nich nie będzie przypadkowy. Nauczyciel powinien szczególnie monitorować pracę grupy B, gdyż uczniowie ci muszą się zapoznać ze znaczną ilością materiału źródłowego, dokonać rekonstrukcji faktów oraz oceny postaw. Często jeszcze raz zmuszeni są sięgnąć do autorskiego tekstu wprowadzającego, z którym mieli się zapoznać przed zajęciami. To może znacznie wydłużyć ich pracę i w konsekwencji opóźnić prezentację pozostałych grup.

### KOMENTARZ AUTORA SCENARIUSZA

Źródła propagandowe należą do jednych z najtrudniejszych do interpretacji dla ucznia. Chcąc za ich sprawą ukazać na lekcji niebanalny aspekt przeszłości, musimy często odpowiednio przygotować do tego współczesnego odbiorcę. Uczniom potrzebna tu będzie nie tylko wiedza na temat niuansów polityki, ale też realiów życia epoki. Wskazanie przez nauczyciela licznych i obszernych opracowań na ten temat może trafić w próżnię.

Dlatego autor scenariusza zajęć opracował dla uczniów tekst wprowadzający w temat, utrzymany w konwencji narracji podręcznikowej. Bez wcześniejszego zapoznania się z nim uczniowie grup A i B prawdopodobnie nie poradzą sobie samodzielnie z prawidłowym wykonaniem zadań.

Dobór tematyki i prezentowanych treści nie jest przypadkowy. Autor wychodzi z założenia, że wykorzystywane materiały historyczne powinny zaskakiwać, budzić emocje i ukazywać skomplikowaną naturę człowieka. Dobrze też, jeśli pozostają w relacji z aktualnymi problemami, np. istotnymi dla regionu.

mentarza jednego z członków grupy, który wciela się w postać współczesnego korespondenta telewizyjnego. Nie tylko omawia procedurę prawidłowego głosowania, ale też wskazywane przez propagandę sceny możliwych nadużyć. Dobrze, jeśli uczniowie tej grupy dostrzegą, iż nawet instrukcja głosowania może się stać okazją do budowania niekorzystnego obrazu strony przeciwnej (sugestia złej woli albo skłonności do oszustwa).

Nauczyciel razem z uczniami dokonuje podsumowania efektów pracy grup i zaprezentowanych wniosków. Oceniając efekty i zaangażowanie, wskazuje jednocześnie osoby, które najlepiej wykonały

wyznaczone zadania. Jako pracę domową warto zaproponować uczniom uwspółcześnienie dowolnego materiału propagandowego. W tym celu najlepiej będzie znaleźć przykłady ówczesnej propagandy, wpisując hasło „plebiscyt” w wyszukiwarce Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

### PRZYGOTUJ

- opracowanie wprowadzające uczniów w zagadnienie propagandy plebiscytowej (do wcześniejszego zapoznania się w domu i ewentualnie do pomocy na lekcji, dostępne na stronie [bdp.ibe.pl](http://bdp.ibe.pl)),
- materiały źródłowe dla każdej z grup (dostępne na stronie [bdp.ibe.pl](http://bdp.ibe.pl), po-



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

**IBE**



**entuzjaści**  
**edukacji**

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



# Historia ma wiele źródeł

Rozmowa z Katarzyną Machaj, nauczycielką historii w Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze, laureatką trzeciej edycji konkursu Lekcja Dobrej Historii, nagrodzoną za praktykę pt. „Sąd nad Napoleonem”

**W nauce historii ważne jest, aby nie pokazywać uczniom jednowymiarowego obrazu wydarzeń. Pani scenariusz dotyczy Napoleona. W jaki sposób udało się pani uzyskać efekt przedstawienia tej postaci z wielu perspektyw?**

Zdecydowałam się zrealizować ten temat podczas trzech godzin lekcyjnych. Poszczególne elementy lekcji wymagały od uczniów wykorzystywania różnych typów źródeł. Pierwszym zadaniem było przygotowanie przez uczennicę referatu na podstawie materiałów książkowych i internetowych, który następnie miała przedstawić na zajęciach. Uczennica wygłosiła referat, a więc dla reszty klasy była to forma wykładu.

Następnie uczniowie analizowali mapy w atlasie historycznym, odczyty-

wali daty i informacje dotyczące wojen, odnajdywali daty i miejsca najważniejszych bitew. Później pogłębiali wiedzę o najważniejszych wydarzeniach poprzez słowniki i encyklopedie.

Ostatnim punktem zajęć było wspólne oglądanie filmu o Napoleonie w kontekście sprawy polskiej.

Dzięki wykorzystaniu tych trzech elementów – wykładowi, pracy z atlasami, mapami, encyklopediami i filmem – temat został przedstawiony uczniom z wielu perspektyw. Klasa zdobyła różnorodne informacje, co pozwoliło na „osądzenie” Napoleona i porządne uargumentowanie swojej decyzji.

**Nagrodzone w konkursie scenariusze trafiają do Bazy Dobrych Praktyk IBE. Czy warto tworzyć takie zbiory pomysłów?**

Oczywiście, że warto. Scenariusz, który zgłosiłam do konkursu, przeprowadziłam w dwóch klasach, dzięki czemu przy drugim podejściu udało mi się wyeliminować wcześniejsze pomyłki. Wiedziałam więc, że pomysł jest przeciwny i mogę go polecić innym nauczycielom. Baza ze sprawdzonymi pomysłami jest



**Katarzyna Machaj**  
Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze

dla mnie bezcenna, wielokrotnie korzystałam z tego typu rozwiązań.

**Czy przekaze pani nauczycielom w swoim środowisku wiedzę zdobyłą podczas warsztatów IBE?**

Zdecydowanie tak. Ustaliłam już w swojej szkole, że po powrocie przeprowadzę lekcję otwartą i opowiem o wszystkim, co wydarzyło się na warsztatach. Mam szczęście pracować w takim gronie, które chętnie się od siebie uczy. Razem tworzymy bazy materiałów, które wykorzystujemy później na lekcjach. Na bieżąco wymieniamy się pomysłami. Dlatego właśnie wiem, że Lekcja Dobrej Historii to niezwykle ważna inicjatywa. Najlepszą inspiracją dla nauczyciela jest drugi nauczyciel.

## Lista laureatów trzeciej edycji konkursu Lekcja Dobrej Historii

Szczegółowe opisy wszystkich wyróżnionych pomysłów na lekcje zostaną opublikowane w Bazie Dobrych Praktyk ([bdp.ibe.edu.pl](http://bdp.ibe.edu.pl)) na stronach Instytutu Badań Edukacyjnych.

### Beata Buchwald

Zespół Szkół w Mosinie, scenariusz pt. *Jak Europa przyjęła I rozbiór Polski? – praca ze źródłami.*

### Magda Bylica

Gimnazjum im. ks. St. Słotwińskiego w Kamieniu, scenariusz pt. *Czy dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy?.*

### Andrzej Górniak

XVI Liceum Ogólnokształcące im. K.K. Baczyńskiego, w Krakowie, scenariusz pt. *„Wydarzenia poznańskie” czy „powstanie czerwcowe”?*

### Dariusz Jądro

Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich, I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Powstańców Śląskich w Rybniku, scenariusz pt. *Górnośląska propaganda plebiscytowa.*

### Katarzyna Machaj

Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze, scenariusz pt. *Sąd nad Napoleonem.*

### Katarzyna Sopolńska

Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Zygmunta Wilkońskiego w Inowrocławiu, scenariusz pt. *Rozwój cywilizacji przemysłowej – debata oksfordzka.*

### Paweł Wal

Zespół Szkół Technicznych w Mielcu, scenariusz pt. *Obraz Józefa Stalina w propagandzie komunistycznej.*

### Beata Woroniecka

Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Armii Krajowej w Strzelinie, scenariusz pt. *Blaski i cienie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego – lekcja powtórzeniowa.*

### Małgorzata Zarubajko

Gimnazjum Aslan im. C.S. Lewisa w Głogowie, scenariusz pt. *Świat wielkich odkryć.*

Patronat medialny



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek – najlepsza inwestycja

**IBE**



**entuzjaści**  
edukacji

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

